

Lewicowość a patriotyzm

8 listopada 2022

Polska jest krajem, w którym patriotyzm został w dużej mierze zawłaszczony przez prawicę, a lewica nie jest z nim ani trochę kojarzona. Przyczyn tego zjawiska jest kilka. Największą szkodę przyniósł okres PRL. Używanie przez władze Polski Ludowej haseł socjalistycznych obciążyło niepodległościową lewicę negatywnymi stereotypami. To mogło być jednym z powodów słabych wyników wyborczych postsolidarnościowej lewicy w początkowym okresie przemian ustrojowych. Wszystko, co miało związek z marksizmem i socjalizmem – utożsamiano z ideologią i praktyką upadającego systemu. Emigracyjny socjalista Adam Ciołkosz przestrzegał, że urazy wyniesione z okresu rządów komunistycznych działać będą przeciwko socjalistom demokratycznym.

Jednak polska myśl lewicowa ma długie tradycje, a znaczna jej część odwoływała się do patriotyzmu. Do lewicy zalicza się polistopadowych radykałów działających na emigracji w Paryżu i Londynie. Najważniejszą organizacją tego środowiska było Towarzystwo Demokratyczne Polskie, założone w Paryżu 17 marca 1832 r. Działacze TDP zakładali transformację rzeczywistości. Czynnikiem sprawczym tej transformacji miał być lud. Miało to uczynić lud narodem, a narodowi przywrócić niepodległy byt. Myśl ta zakładała realizację idei żołnierza-obywatela, który walczyłby o niepodległość Rzeczypospolitej. Pomysł ten był oczywiście starszy, a nabrał znaczenia po 1789 r., a szczególnie w roku 1792, gdy francuska Legislatywa wydała słynny dekret „La patrie en danger”, w efekcie czego rewolucyjna Francja mogła powołać pod broń prawie 300 tysięcy żołnierzy-obywateli.

W myśli Towarzystwa Demokratycznego Polskiego idee egalitarne łączyły się z głębokim patriotyzmem, w odróżnieniu do elitarnego Hotelu Lambert. W gronie działaczy TDP przygotowywano powstanie, w które miały zaangażować się

wszystkie warstwy społeczne. Po sukcesie powstania zakładano radykalne reformy społeczne, a przyczynę klęski powstania listopadowego upatrywano w zachowawczej polityce szlachty. Po niepowodzeniu powstania krakowskiego z roku 1846 i polskiej Wiosny Ludów z roku 1848, Towarzystwo Demokratyczne Polskie wyhamowało swoją działalność, a w 1862 r. zostało rozwiązane.

Pokoleniem, które ożywiło działalność polskiej lewicy patriotycznej, były osoby urodzone po klęsce powstania styczniowego. „Pokolenie niepokornych” interesowało się nowinkami ideowymi płynącymi z Zachodu. Jedną z nich był marksizm. Sam Karol Marks był zdecydowanym orędownikiem niepodległości Polski. Wiązało się to m.in. z nadzieją, że domniemana polska insurekcja mogłaby pogrzebać europejskie trony (szczególnie pruski, austriacki i rosyjski). Nie sposób wspomnieć wszystkich nurtów polskiej lewicy patriotycznej w tym okresie, ale na uwagę zasługuje wyjątkowa myśl Edwarda Abramowskiego. Ten myśliciel był gorącym zwolennikiem niepodległości Polski. Uważał również, że rewolucja socjalistyczna musi być oddolną rewolucją moralną. Głównym celem było stworzenie Rzeczypospolitej kooperatywnej, czyli ustroju opartego na zasadzie równości i braterstwa wszystkich warstw społecznych, gdzie dokonuje się intelektualne i moralne przeobrażenie ludzi z niewolników w wolnych twórców swojego życia.

Znaczącą kartę w historii rodzimej lewicy zapisała Polska Partia Socjalistyczna, założona w Paryżu w 1892 r. W okresie przed wybuchem Wielkiej Wojny narzędziem czynnej walki z zaborcą była Organizacja Bojowa PPS. Pierwszym wystąpieniem o charakterze zbrojnym z użyciem broni była akcja przeciwko mobilizacji do armii w związku z wojną rosyjsko-japońską na Placu Grzybowskim 13 listopada 1904 roku. PPS była targana konfliktami wewnętrznymi i w 1906 r. doszło do rozłamu na tzw. starych (PPS- Frakcja Rewolucyjna) i młodych (PPS-Lewica). PPS-FR otwarcie głosiła postulat walki o niepodległe państwo polskie. Działacze PPS stworzyli Związek Walki Czynnej

(czerwiec 1908 r.). ZWC organizował i kierował organizacjami strzeleckimi, które po wybuchu I wojny światowej dały początek I Brygadzie Legionów Polskich.

7 listopada 1918 r. przez działaczy lewicy niepodległościowej został powołany rząd ludowy, na jego czele stał socjalista niepodległościowy Ignacy Daszyński. Drugim rządem, powołanym na mocy decyzji Józefa Piłsudskiego dnia 17 listopada 1918 r., był gabinet, na którego czele stanął również socjalista – Jędrzej Moraczewski. Rząd ten ogłosił m.in. powszechne prawo wyborcze, które obejmowało również kobiety, ustanowił 8-godzinny dzień pracy, zagwarantował legalność związków zawodowych i prawo strajku oraz ubezpieczenia chorobowe.

W okresie istnienia II Rzeczypospolitej PPS stanowiła jedną z głównych sił na polskiej scenie politycznej. Przełom nastąpił po zamachu majowym w 1926 r. Część działaczy PPS poparła sanację (m.in. Moraczewski), reszta przeszła do opozycji.

W okresie PRL polscy socjaliści, którzy w okresie II wojny światowej przewodzili PPS – Wolność, Równość, Niepodległość w ramach Polskiego Państwa Podziemnego, zostali skazani w tzw. procesie szesnastu. Kazimierz Pużak (lider PPS-WRN) został skazany w tym procesie, następnie zwolniony na mocy amnestii. Powrócił z Moskwy do Polski, gdzie został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na 10 lat więzienia. Zmarł 30 kwietnia 1950 r. w więzieniu w Rawiczu. Jego tragedia stanowi cezurę w historii polskiej lewicy patriotycznej. Polscy socjaliści zostali rozbici przez władze komunistyczne. Część z nich działała na emigracji, a część w opozycji w kraju. Komitet Obrony Robotników, który został założony po wydarzeniach czerwcowych w 1976 r., formalnie pozostawał organizacją odcinającą się od jakichkolwiek afiliacji politycznych, jednak, jak mówił znany działacz KOR Jan Józef Lipski, prawie połowa liderów była w jakiś sposób powiązana z tradycjami PPS. Z kolei 15 listopada 1987 r. ogłoszono odrodzenie Polskiej Partii Socjalistycznej w kraju, jednak już w 1988 r. doszło do rozłamu na PPS-Rewolucję Demokratyczną

skupioną wokół Piotra Ikonowicza oraz na grupę Jana Józefa Lipskiego.

W okresie transformacji ugrupowania związane z lewicą patriotyczną/postsolidarnościową nie zdobyły szerszego poparcia społecznego. Stereotypy odziedziczone po okresie komunizmu negatywnie wpłynęły na odbiór haseł socjalistycznych mimo że były głoszone przez osoby związane z obozem antykomunistycznym. Dominacja neoliberalnego modelu transformacji Polski doprowadziła do licznych patologii w polskim społeczeństwie, takich jak zamykanie zakładów pracy, likwidacja PGR, masowe zamykanie kopalń, bezrobocie itp.

Polska lewica potrzebuje dziś odczarowania pojęcia patriotyzmu. Lewicowość go nie wyklucza, a wręcz go uzupełnia. Patriotyzm oparty na poczuciu wspólnoty i solidarności z własnym narodem/społeczeństwem, który nie wyklucza pokojowej koegzystencji z innymi narodami/społecznościami, jest uzupełnieniem lewicowych haseł o sprawiedliwości społecznej. Prawicowe zawłaszczanie patriotyzmu w polskiej przestrzeni publicznej jest ciosem wymierzonym w historię polskiej lewicy patriotycznej. Jak we wstępie do biografii Adama Ciołkosza pisze historyk Andrzej Friszke: „Popularne obecnie utożsamianie lewicy, czy socjalizmu, z komunizmem i praktyczną formą jego realizacji jest fałszowaniem historii”. Lewica ze swej natury powinna stać po stronie szerokich mas społeczeństwa (narodu), a nie po stronie partykularnych interesów elit społecznych i politycznych. Wrażliwość społeczna jest tym, co patriotyzm uszlachetnia.

Lewica w Polsce musi aktywnie włączyć się w proces kształtowania polityki historycznej. Nie chodzi o naginanie rzeczywistości. Nacisk należy położyć na odkłamanie historii polskiej lewicy niepodległościowej i przypominanie jej doniosłej roli w historii Polski. Działania takie podejmuje część środowisk lewicowych. Przykładem jest nadanie skwerowi w Gdańsku (pomiędzy ulicami Św. Trójcy, Okopowej i Toruńskiej przy wyjściu z przystanku SKM Gdańsk Śródmieście) imienia

Ignacego Daszyńskiego. Jest to gest symboliczny, aczkolwiek symbolika odgrywa istotną rolę w budowaniu tożsamości. Przez lata jej budowanie za pomocą odwołań historycznych było charakterystyczne dla prawicy. Zaniedbana poczynione przez lewicę w tej sferze przyczyniły się do utożsamienia patriotyzmu z prawicą przez dużą część społeczeństwa. Na walkę o swoją tożsamość nigdy nie jest za późno, a żadna opcja w Polsce nie ma monopolu na patriotyzm. Zmiana w postrzeganiu historii przez lewicę może odebrać szeroko pojętej prawicy argument o antypatriotycznych/antynarodowych postawach środowisk lewicowych.

W Polsce akcenty patriotyczne są niezwykle silne, a połączenie ich z hasłami progresywnymi i socjalnymi może być receptą na sukces. Takie podejście może otworzyć lewicy dostęp do szerszych warstw polskiego społeczeństwa. Budowa własnej narracji oraz odkłamywanie historii polskiej lewicy to strategia na lata, jednak posiadanie własnej tożsamości jest istotne w życiu politycznym. Istotnym jest również zaangażowanie się w proces powstawania podręczników do historii. Próżno w nich szukać lewicowych akcentów w polskiej historii.

Podsumowując: polityka historyczna jest istotna, szczególnie jeśli debata publiczna została zdominowana przez jeden przekaz. Lewica powinna włączyć się w proces odkłamywania historii i zrównywania tradycji polskiej lewicy z komunizmem. Jednocześnie walka o historię nie powinna przyćmić problemów współczesności, gdyż nasze społeczeństwo obecnie zmaga się z dużym kryzysem (pandemia, inflacja, agresja rosyjska na Ukrainę). We wszystkim istotne jest zachowanie złotego środka.

Autorstwo: Oskar Ludwiczak

Źródło: [NowyObywatel.pl](https://nowyobywatel.pl)